

ARTYKUŁY

Hubert Wolanin

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

ORCID: <https://orcid.org/0000-003-1512-2353>

e-mail: hubert.wolanin@uj.edu.pl

Antyczne początki europejskiej lingwistyki: Apollonios Dyskolos o gramatycznej kategorii liczby

Ancient roots of European linguistics: Apollonius Dyscolus on grammatical number

Abstrakt

Celem artykułu jest ukazanie, w jaki sposób Apollonios Dyskolos, najwybitniejszy gramatyk greckiej starożytności, charakteryzował gramatyczną kategorię liczby i do jakich kwestii związanych z jej funkcjonowaniem odnosił się w swym traktacie *O składni*. Analiza zawartości traktatu wykazała, że podstawowa terminologia stosowana przez Apolloniosa w odniesieniu do gramatycznej liczby stanowi kontynuację nazewnictwa przyjętego w *Tέχνη γραμματική* przypisywanej Dionizjuszowi Trakowi, a swą uwagę Apollonios koncentruje głównie na semantyce tej kategorii i zagadnieniach składniowych. Przejawem zainteresowania kwestiami semantycznymi jest m.in. uznanie przez niego liczby czasowników za kategorię anaforyczną i semantycznie pustą, zwrócenie uwagi na eliptyczny charakter semantyki liczby mnogiej zaimków osobowych 1. i 2. osoby, wskazanie na uwarunkowaną kontekstowo funkcję wyrażania mnogości przez rodzajnik w liczbie pojedynczej, a także dostrzeganie niekoherencji zachodzącej między wartością gramatycznej kategorii liczby określonych rzeczowników złożonych, determinującą zbiór ich desygnatów, a liczbowym aspektem treści implikowanych przez ich semantykę leksykalną. Z kolei składniowe implikacje funkcjonowania tej kategorii podjął gramatyk w kontekście stosowania liczby mnogiej imiesłowów przy rzeczownikowych kolektiwach w *singularis*, oraz liczby pojedynczej czasowników przy rzeczownikowych neutrach w *pluralis*.

Słowa kluczowe: starożytni gramatycy, Apollonios Dyskolos, gramatyczna liczba

Abstract

The aim of the paper is to show how Apollonius Dyscolus, the most prominent Greek grammarian of Antiquity, characterized the grammatical category of number and what issues related to this category he addressed in his treatise *On Syntax*. A thorough analysis of the treatise showed that the basic terminology used by the grammarian in reference to the category of number is to be found already in the *Tέχνη γραμματική* attributed to Dionysius Thrax, while Apollonius pays attention primarily to the semantics of this category and to syntactic issues. His interest in semantics is manifested in his

regarding the number of verbs as an anaphoric and meaningless category, focusing on the elliptic nature of semantics of personal pronouns of the first and second person plural, pointing to the contextually determined phenomenon of expressing plurality by the article in singular, as well as – regarding certain nominal compounds – noticing some discrepancy between their grammatical number, determining the set of their referents, and the numeral aspect of what is implied by their lexical semantics. The syntactic matters related to grammatical number were discussed by Apollonius in the context of participles in plural used with collective nouns in singular, and verbal finite forms in singular used with neuter nouns in plural.

Keywords: ancient grammarians, Apollonius Dyscolus, grammatical number

Lingwistyka jest jedną z wielu dziedzin współczesnej nauki, których korzenie sięgają starożytnej Grecji. Zainteresowanie językiem, przejawiane najpierw w środowisku filozofów, później filologów i gramatyków, stopniowo budowało językoznawczą wiedzę Greków. Rozwijane przez nich na przestrzeni lat koncepcje dotyczące struktury i funkcjonowania języka zaowocowały obszernym dorobkiem, którego istotnym składnikiem stało się wyodrębnienie i charakterystyka wszystkich podstawowych kategorii fleksyjnych. Wśród nich znalazła się również kategoria liczby, do której najwcześniej nawiązał Arystoteles w *Poetyce*¹, a ze świadectw pośrednich wiemy, że odnosili się do niej również stoicy w definicji czasownika i rodzajnika² oraz w teorii predykatów³. Wszystkie te nawiązania mają jednak charakter incydentalny i dopiero w ramach tradycji gramatycznej charakterystyka zarówno liczby, jak i pozostałych kategorii fleksyjnych, zostanie rozwinięta i usystematyzowana, a swą kanoniczną postać zyska w łączonym z imieniem Dionizjusza Traka podręczniku pt. Τέχνη γραμματική⁴ (*Technē grammatikē* – „Sztuka gramatyczna”), stanowiącym swoiste podsumowanie greckiej gramatyki wyrazu.

¹ Zob. 20, 1457a 18–23.

² Zob. *Diogenis Laertii Vitae philosophorum* 7, 58.

³ Zob. *Ammonius. In Aristotelis „De interpretatione” commentarius* 44, 20–32 (ed. A. Busse. Berlin 1897).

⁴ Dionizjusz Trak był filologiem żyjącym w latach ok. 170–90 p.n.e. Działał najpierw w Aleksandrii, a później na Rodos. Jego autorstwo Τέχνη γραμματική budziło wątpliwości już wśród uczonych Bizancjum, a w ubiegłym stuleciu atrybucję podręcznika ponownie zakwestionował w dwuczęściowym artykule Vincenzo Di Benedetto (1958–1959), uznając zachowany tekst za kompilację powstałą ok. IV w. n.e. Swoje tezy włoski uczyony powtórzył w kilku późniejszych publikacjach i zrekapitulował w Di Benedetto (2000). Dyskusje na ten temat wciąż toczą się wśród badaczy, przeważa zaś pogląd, iż Τέχνη w większości prezentuje stan wiedzy, którą greccy gramatycy osiągnęli w I w. p.n.e. i pierwszych wiekach n.e., a sam tekst podręcznika, który (jeśli?) wyszedł spod ręki Dionizjusza, z pewnością w ciągu kolejnych dekad i stuleci ulegał licznym modyfikacjom i uzupełnieniom. Więcej na ten temat zob. Wolanin (2004: 241–247), Woodard (2023: 139–142).

W Τέχνη γραμματική z gramatyczną liczbą, identyfikowaną konsekwentnie za pośrednictwem terminu ἀριθμοί ('liczby'), związane są trzy wartości, tj. liczba pojedyncza (ἀριθμός ἐνικός), podwójna (δυσικός)⁵ i mnoga (πληθυντικός), a sama ta kategoria ma status jednego z akcydensów czy atrybutów (παρεπέμμενα) przypisanych określonym klasom leksemów (częściom mowy), tj. nazwie (ὄνομα), czasownikowi (ῥήμα), rodzajnikowi (ἄρθρον) oraz zaimkowi osobowemu i dzierżawczemu (ἀντωνυμία). Podręcznik przypisywany Dionizjuszowi cieszył się wielką popularnością w późnym antyku i średniowieczu, a zawarty w nim model opisu cech fleksyjnych i słowotwórczych wyrazów stał się fundamentem, na którym oparła się nowożytna gramatyka europejska. Jednak celem niniejszego artykułu jest prześledzenie sposobu, w jaki do kategorii liczby odwoływał się najwybitniejszy grecki gramatyk okresu starożytności, Apollonios Dyskolos, który żył w II w. n.e. w Aleksandrii. Oprócz trzech mniejszych pism (o zaimku, o spójnikach i o przysłówkach), zachował się niemal w całości jego 4-księgowy traktat *O składni* (Περὶ συντάξεως), który będzie podstawą naszych analiz. Zamierzamy więc ukazać fleksyjną kategorię liczby oczami nie tylko największego greckiego gramatyka, ale przede wszystkim syntaktyka, którego dzieło – w przeciwieństwie do schematycznego podręcznika Τέχνη γραμματική – ma charakter rzeczywistej, często polemicznej rozprawy naukowej. Skonfrontowanie odnośnych zapisów obu opracowań pozwoli też na zidentyfikowanie podobieństw i różnic, jakie je cechują w sposobie ujęcia kategorii liczby i problematyki z nią związanej. W tym celu warto zacząć od jednego z zapisów Τέχνη, który już bizantyjscy scholiaści, czyli komentatorzy starożytnych tekstów, poddali krytyce, odwołując się przy tym wprost do rozwiązań przyjętych przez Apolloniosa Dyskolosa. Chodzi mianowicie o charakterystykę czasownika, w której ramach wyrażanie liczby ujęte zostało przez autora Τέχνη nie tylko jako jeden z akcydensów (παρεπέμμενα) tej części mowy, ale także jako jedna z jej cech definicyjnych:

T.G. 46, 4–5⁶: Ῥῆμά ἐστι λέξις ἄπτωτος, ἐπιδεικτικὴ χρόνων τε καὶ προσώπων καὶ ἀριθμῶν, ἐνέργειαν ἢ πάθος παριστάσα. Παρέπεται δὲ τῷ ῥήματι ὀκτώ, ἐγκλίσεις, διαθέσεις, εἶδη, σχήματα, ἀριθμοί, πρόσωπα, χρόνοι, συζυγίαι.

„Czasownik jest wyrazem pozbawionym przypadków, zdolnym do wyrażania czasów, a także osób i liczb, oznaczającym działanie lub doznawanie. Towarzyszy czasownikowi osiem [akcydensów]: tryby, strony, postaci, schematy, liczby, osoby, czasy, pogrupowania (koniugacje)”.

⁵ Liczba podwójna miała w grece charakter recesywny i w II–I w. p.n.e. praktycznie przestała być używana; zob. np. Horrocks (2010²: 73, 102, 138).

⁶ Wszystkie fragmenty tekstu Τέχνη γραμματική (= T.G.) oznaczane i cytowane są według wydania Uhliga (1883). Przekłady pochodzą od autora artykułu.

Równocześnie wśród pięciu trybów, tj. ἐγκλίσεις, które również wskazane zostały jako jeden z akcydensów czasownika, wymieniony został tryb bezokolicznikowy (ἀπαρέμφατος):

T.G. 47, 3–4: Ἐγκλίσεις μὲν οὖν εἰσι πέντε, ὀριστική, προστακτική, εὐκτική, ὑποτακτική, ἀπαρέμφατος.

„Trybów jest pięć: oznajmujący, rozkazujący, życzący (optativus), podporządkowany (coniunctivus), bezokolicznikowy”.

Termin ἀπαρέμφατος (ἐγκλισις) od strony leksykalnej charakteryzuje bezokolicznik jako formację „nieokreśloną”, co scholiaści wiązali z nienacechowaniem właśnie co do kategorii liczby (i osoby)⁷. To z kolei rodzi problem niespełniania przez tę formę definicyjnych kryteriów czasownika. Z tego powodu scholiasta Heliodorus w swym komentarzu do Τέχνη uznał zamieszczoną tam definicję czasownika za źle sformułowaną, argumentując to tym, iż przez wskazanie na zdolność do wyrażania osób i liczb jako na cechę definicyjną czasownika wyklucza z niego bezokolicznik. Równocześnie opowiedział się za ujęciem Apolloniosa Dyskolosa, który uzależnić miał wyrażanie przez czasownik kategorii osoby i liczby od równoczesnego wyrażania nacechowania modalnego (τῆς ψυχῆς διαθέσεις⁸). Pisze mianowicie scholiasta:

Sch. T.G. 71, 24–28: Λέγει [*scil.* ὁ Ἀπολλώνιος] οὕτως: «ῥῆμά ἐστι μέρος λόγου ἐν ἰδίῳ μετασηματισμοῖς διαφόρων χρόνων ἐπιδεικτικὸν μετ’ ἐνεργείας ἢ πάθους, προσώπων τε καὶ ἀριθμῶν παραστατικόν, ὅτε καὶ τὰς τῆς ψυχῆς διαθέσεις δηλοῖ». Ὑγιῶς ἔχει οὗτος ὁ ὅρος.

„Powiada [Apollonios] w ten sposób: «czasownik jest częścią mowy wyrażającą poprzez właściwe sobie formy [różne] czasy wraz z działaniem lub doznawaniem, oraz ukazującą osoby i liczby [wtedy], gdy ujawnia również nacechowania modalne». Mądrze rzecz ujmuję ta definicja”.

I dodaje:

Sch. T.G. 72, 10–14: Φησὶ δὲ [...] προσώπων τε καὶ ἀριθμῶν εἶναι αὐτὸ παραστατικόν, καὶ οὐκ αἰεὶ, ἀλλ’ ὅτε καὶ τὰς τῆς ψυχῆς διαθέσεις δηλοῖ, ὅ ἐστι τὰς τῆς ψυχῆς βουλήσεις, ἵνα περιλάβῃ καὶ τὰ ἀπαρέμφατα: ταῦτα γὰρ ψυχικὴν βούλησιν μὴ ἐμφαίνοντα οὔτε προσώπων οὔτε ἀριθμῶν ἐστὶ παραστατικά.

„Twierdzi zatem, że wyraża on [*scil.* czasownik] osoby i liczby, ale nie zawsze, tylko wówczas, gdy ujawnia również nacechowania modalne, to jest nastawienia modalne,

⁷ Zob. np. 245, 19–22. Wszystkie fragmenty scholiów do Τέχνη γραμματική (= Sch. T.G.) oznaczane i cytowane są według wydania Hilgarda (1901). Przekłady pochodzą od autora artykułu.

⁸ Określenie to, dosł. „usposobienia/dyspozycje duszy”, oraz pojawiające się w dalszej kolejności τῆς ψυχῆς βουλήσεις, dosł. „życzenia/pragnienia duszy”, desygnują w istocie pojęcie czasownikowych trybów, które stanowią w grece głównie wykładniki różnych typów modalności. Dlatego określenia te tłumaczone są jako „nastawienie/nacechowanie modalne”, zwłaszcza że termin „tryby” stosowany jest przede wszystkim jako odpowiednik gr. terminu ἐγκλίσεις (dosł. „nachylenia”), który, jak wynika z przytoczonego wyżej ust. 47. 3–4, oznacza pojęcie obejmujące – oprócz trybów w naszym rozumieniu – także bezokolicznik.

aby [definicja] objęła także bezokoliczniki; one bowiem nie ukazując nastawienia modalnego nie wyrażają też ani osób ani liczb”.

Zatem zdaniem Heliodora Apollonios dlatego powiązał wyrażanie przez czasownik kategorii liczby i osoby z równoczesnym wyrażaniem modalności, aby z jednej strony uwzględnić te kategorie w definicji czasownika, z drugiej zaś objąć tą definicją również bezokoliczniki⁹.

Definicji czasownika, którą przywołuje scholiasta, nie znajdujemy wśród zachowanych pism Apolloniosa, jednak trzecia księga jego traktatu *O składni* zawiera passus prezentujący merytoryczną argumentację stojącą za owym specjalnym statusem, jaki nadany w niej został kategorii liczby, a także osoby i trybu (modalności):

Synt. III, 59–60¹⁰: “Ἔστιν γενικωτάτη ἡ τῶν ἀπαρεμφάτων ἔγκλισις, ἀναγκαίως λείπουσα [...] τῷ παρεπομένῳ ἀριθμῷ, ὃς οὐ φύσει παρέπεται τῷ ῥήματι, παρακολούθημα δὲ γίνεται προσώπων τῶν μετελιφῶτων τοῦ πράγματος. αὐτὸ γὰρ τὸ πρᾶγμα ἓν ἐστὶ, τὸ γράφειν, τὸ περιπατεῖν” ὅπερ ἐγγινόμενον ἐν προσώποις ποιεῖ τὸ περιπατῶ, τὸ περιπατοῦμεν, τὸ περιπατοῦσιν. Οὐδὲ γὰρ ἐκεῖνο ἄληθεύσει, ὡς τὸ ῥῆμα δεκτικόν ἐστὶ προσώπων· πάλιν γὰρ ἐκ τοῦ παρεπομένου τὸ τοιοῦτον ἐπεγένετο. τὰ γὰρ μετελιφῶτα πρόσωπα τοῦ πράγματος εἰς πρόσωπα ἀνεμερίσθη, περιπατῶ, περιπατεῖς, περιπατεῖ· αὐτὸ γε μὴν ἐκτὸς ὄν προσώπων καὶ ἀριθμῶν συμφέρεται ἅσασιν ἀριθμοῖς καὶ ἅσασι προσώποις. Ἀλλ’ οὐδὲ ψυχικὴν διάθεσιν τὸ ῥῆμα ἐπιδέχεται. πάλιν γὰρ τὰ μετελιφῶτα πρόσωπα τοῦ πράγματος τὴν ἐν αὐτοῖς διάθεσιν ὁμολογεῖ διὰ τοῦ ῥήματος· τὰ δέ, ὡς οὐκέτι ἐγγενόμενα ἐν προσώποις, οὐδὲ τὸ ἐν τούτοις ἐπιγενόμενον ἐνδιάθετον τῆς ψυχῆς ὁμολογεῖ. Ἴδιον οὖν ῥήματός ἐστιν ἐν ἰδίοις μετασχηματισμοῖς διάφορος χρόνος διάθεσις τε ἡ ἐνεργητικὴ καὶ παθητικὴ καὶ ἔτι ἡ μέση· ὧν πάντων μετέλαβεν τὸ γενικωτάτων ῥῆμα, λέγω τὸ ἀπαρέμφατον. „Infinitivi stanowią formę [czasownika] najbardziej ogólną, z konieczności pozbawioną [...] towarzyszącą [mu] liczby, która nie przysługuje czasownikowi w sposób naturalny, ale jest cechą towarzyszącą osobom biorącym udział w czynności. Sama zaś czynność jako taka jest jedna: *pisanie, spacerowanie* i może przy uwzględnieniu osób tworzyć takie [postacie], jak *spaceruje, spacerujemy, spacerują*. Nie jest też prawdą, że czasowniki [w sposób naturalny] wyrażają osoby, bo również jest to cecha towarzysząca: osoby uczestniczące w czynności przydzielone zostały poszczególnym formom osobowym, jak *spaceruje, spacerujesz, spaceruje*, natomiast czasowniki jako takie są

⁹ Hahn (1951: 37–38) dodaje, że w ten sposób Apollonios definicyjnie uwzględnił te kategorie jako częste atrybuty czasownika, ale nie jako właściwości kluczowe. Innego powodu rozdzielenia liczby, osoby i modalności od kategorii czasu i strony uczona ta dopatruje się w strukturze morfologicznej greckiego czasownika, który cechuje się wyraźnymi wykładnikami czasu i strony, podczas gdy wykładniki modalności musiały w oczach aleksandryjskiego gramatyka wydawać się nierozzerwalnie scalone z końcówkowymi wykładnikami osoby i strony. Z kolei Tempesti (1982: 184–186) w komentarzu do tej definicji stwierdza, iż nacisk, jaki położony w niej został na rolę kategorii modalności, wprowadzającej rozróżnienie form czasownikowych na osobowe i bezokolicznikowe, wynika ze szczególnej uwagi, jaką Apollonios przywiązuje do składniowych relacji między czasownikiem a innymi elementami zdania, podlegających fundamentalnej zasadzie καταλληλότης (odpowiedniości).

¹⁰ Wszystkie fragmenty z traktatu *O składni* (= *Synt.*) Apolloniosa Dyskolosa oznaczane i cytowane są według wydania Uhliga (1910). Wszystkie przekłady według tłumaczenia Bednarskiego (2000).

poza osobami i liczbami i mogą odnosić się do każdej osoby i liczby. Nie zawierają też [same w sobie] trybu [czyli 'diatezy psychicznej'], bo i w tym wypadku dotyczy to osób biorących udział w czynności, które jako takie wyrażają swój własny stosunek do [czynności] czasownika. [Infinitiw] więc, jako nie wyrażające osób, nie wyrażają też związanego z nimi stosunku psychicznego [czyli trybu]. Istotną właściwością czasownika jest wyrażanie w odrębnych formach czasu i strony, to jest albo czynnej, albo biernej, a także medialnej. To wszystko właśnie wyraża najbardziej ogólna [forma] czasownika, czyli infinitiwus”.

Widzimy, że Apollonios odnosi się tu do relacji zachodzących między cechami fleksyjnymi czasownika a właściwościami jego semantyki leksykalnej, uznając za naturalne i istotne dla czasownika te kategorie fleksyjne, które z ową semantyką leksykalną wykazują bezpośredni związek. Tymi kategoriami są czas i strona, ponieważ one charakteryzują bezpośrednio czynność czy proces oznaczany przez czasownik. Nie jest taką kategorią liczba, ponieważ nie dotyczy ona samej czynności czy procesu, ale osób biorących w niej udział. Podobnie nie przysługuje czasownikowi w sposób naturalny gramatyczna kategoria osoby, która określa znów coś, co jest właściwością nie samej czynności, ale osób, którym czynność jest przypisywana, tj. ich status w obrębie aktu komunikacji. I wreszcie także tryb (*ψυχικὴ διάθεσις*)¹¹ zdaniem Apolloniosa „dotyczy osób biorących udział w czynności, które jako takie wyrażają swój własny stosunek do [czynności] czasownika”. Ten argument musi, oczywiście, budzić zastrzeżenia, o ile bowiem można uznać, że liczba i osoba rzeczywiście są atrybutami „osób biorących udział w czynności”, o tyle trudno orzec to samo o kategorii trybu, która, jeśli „dotyczy osób”, to raczej nie tych „biorących udział w czynności”, lecz autora wypowiedzi¹². Ostatecznie więc liczba czasownika, jako wyłącznie refleks właściwości cechujących osoby uczestniczące w oznaczanej przez czasownik czynności, uznana została za kategorię nieistotną, akcesoryczną. Tym samym stwierdzenie, że czasowniki jako takie „są poza osobami i liczbami i mogą odnosić się do każdej osoby i liczby”, możemy odczytać jako wyraz rozpoznania anaforycznego charakteru kategorii liczby i osoby finitywnych form czasownika, co oznacza w gruncie rzeczy uznanie liczby czasownika za kategorię semantycznie pustą¹³.

W pewnej relacji do zapisów w *Τέχνη γραμματική*, tym razem dotyczących liczby jako kategorii cechującej *ὄνομα* (nazwę), pozostaje także komentarz Apolloniosa

¹¹ Określenie *ψυχικὴ διάθεσις*, powiązane znaczeniowo ze znanymi z przekazu Heliodora określeniami *τῆς ψυχῆς διαθέσεις* i *τῆς ψυχῆς βουλήσεις*, pozwala na użycie tu terminu *tryb* w dzisiejszym jego rozumieniu, tj. jako nazwy kategorii fleksyjnej wyrażającej różnicowanie sygnalizowanej przez czasownik modalności.

¹² Na ten słaby punkt wyводу Apolloniosa zwraca też uwagę Hahn (1951: 39–42).

¹³ Podobny pogląd wyraził Apollonios także w I, 51. Na ten temat zob. też Wolanin (2004: 261–263).

poczyniony w kwestii kolektiwów. W przypisywanym Dionizjuszowi Trakowi podręczniku gramatyczną liczbę nazw opisano w następujący sposób:

T.G. 30, 5–31, 4: Ἀριθμοὶ τρεῖς· ἐνικός, δυϊκός, πληθυντικός· ἐνικός μὲν ὁ Ὅμηρος, δυϊκὸς δὲ τὸ Ὀμήρω, πληθυντικός δὲ οἱ Ὀμηροί. Εἰσὶ δὲ τινες ἐνικοί χαρακτήρες καὶ κατὰ πολλῶν λεγόμενοι, οἷον δῆμος χορός ὄχλος· καὶ πληθυντικοὶ κατὰ ἐνικῶν τε καὶ δυϊκῶν, ἐνικῶν μὲν ὡς Ἀθῆναι Θῆβαι, δυϊκῶν δὲ ὡς ἀμφότεροι.

„Liczby [sa] trzy: pojedyncza, podwójna, mnoga; pojedyncza to *Homer*, podwójna *dwaj Homerowie*, mnoga to *Homerowie*. Są jednak pewne formy w liczbie pojedynczej używane w odniesieniu do wielu [obiektów], jak np. *lud*, *chór*, *tłum*, oraz formy w liczbie mnogiej używane w odniesieniu do pojedynczych lub podwójnych [obiektów], pojedynczych jak *Ateny*, *Teby*, podwójnych jak *oba*”.

Wyodrębniono tu zatem, i zilustrowano odpowiednimi przykładami, trzy liczby (ἀριθμοί), tożsame z trzema wartościami liczby jako kategorii fleksyjnej greki. Zastosowana terminologia i egzemplifikacja wyraźnie wskazują na wiązanie z tymi wartościami określonych funkcji znaczeniowych, tj. sygnalizowania jedno-, dwu- i wieloelementowości zbioru obiektów desygnowanych przez formy rzeczownikowe w poszczególnych liczbach. Na związek gramatycznej kategorii liczby rzeczowników z semantyką w specyficzny sposób wskazuje również druga część przytoczonego ustępu, gdzie mowa o pewnych przypadkach rozbieżności między semantyką przypisywaną poszczególnym gramatycznym liczbom a liczbowym aspektem znaczenia niektórych wyrazów. Przypadki te egzemplifikowane są z jednej strony przez kolektiwa, z drugiej przez (toponimiczne) *pluralia tantum*¹⁴. Warto przy tym zwrócić uwagę na użyte w tym kontekście sformułowania, które wprowadzają terminologiczne rozróżnienie między stroną formalną wyrazów nacechowanych określoną wartością kategorii liczby (ἐνικοί / πληθυντικοὶ χαρακτήρες – formy wyrazowe w liczbie pojedynczej/mnogiej), a ich zakresem znaczeniowym (κατὰ πολλῶν / κατὰ ἐνικῶν καὶ δυϊκῶν λεγόμενοι – dosł.: orzekane o licznych / o pojedynczych i podwójnych [objektach])¹⁵.

Dostrzeżona sprzeczność polegająca na tym, że „pewne formy w liczbie pojedynczej używane są w odniesieniu do wielu [obiektów]”, znalazła w podręczniku swój wyraz także w tym, że wśród 24 klas znaczeniowych nazw (εἶδη ὀνομάτων), które wyliczone i opisane zostały pod koniec paragrafu poświęconego ὄνομα, wyodrębniono również (ὄνομα) περιληπτικόν, czyli „nazwę zbiorczą” (*collectivum*), zilustrowaną tymi samymi przykładami:

¹⁴ Zagadnienie to również komentowane było przez scholiastów; zob. np. 545, 21–34. Zob. też Pecorella (1962: 134).

¹⁵ Na ten temat zob. też Wolanin (2004: 193–194).

T.G. 40, 4–41, 1: Περιληπτικὸν [ὄνομα] δὲ ἐστὶ τὸ τῷ ἐνικῷ ἀριθμῷ πληθὸς σημαῖνον, οἷον δῆμος χορὸς ὄχλος.
 „Nazwa zbiorcza to nazwa, która poprzez liczbę pojedynczą oznacza mnogość, jak np. *lud, chór, tłum*”.

Jak widać, w definicji kolektiwum wyrażenie πληθὸς σημαῖνον (‘oznaczające mnogość’) stoi w miejsce użytego w ust. 30, 5–31, 4 sformułowania κατὰ πολλῶν λεγόμενον (‘orzekane o wielu obiektach’). Nie wyodrębniono zaś w paragrafie dotyczącym ὄνομα semantycznej klasy wyrazów stanowiących *pluralia tantum*.

Wspomniano już, że także Apollonios odniósł się do kwestii kolektiwów, a miało to miejsce w kontekście omawiania formuł pozdrowieniowych skierowanych przez Filipa II do Ateńczyków, które zawarte zostały w *Mowie o wieńcu* Demostenesa. Komentując pojawiające się tam rzeczowniki βουλή ‘Rada’ i δῆμος ‘lud’, Apollonios pisze:

Synt. I, 67: Ἀθροιστικὰ ὀνόματα [...] ἐνικῶς μὲν λέγεται, πληθυντικῶς δὲ νοεῖται. Καὶ διὰ τοῦτο εὐμαρὲς τὸ ἀγρόμενοι πᾶς δῆμος, πρὸς γὰρ τὸ ὑπακούμενον τὸ σχῆμα ὑπήκουσεν.
 „Nazwy kolektywne, [...] mimo iż występują w formie pojedynczej, to jednak posiadają znaczenie liczby mnogiej. Dlatego nie budzi wątpliwości [wyrażenie] ἀγρόμενοι πᾶς δῆμος ‘zebrany cały lud’, forma bowiem podporządkowała się znaczeniu”.

Widzimy tu zatem nieco inną terminologię niż w przywołanym wyżej podęczniku: w miejsce (ὄνομα) περιληπτικόν (od περιλαμβάνω – ‘obejmować’) mamy ἀθροιστικὰ ὀνόματα (od ἀθροίζω – ‘gromadzić’), w miejsce ἐνικὸί χαρακτηρες κατὰ πολλῶν λεγόμενοι mamy ἐνικῶς μὲν λέγεται, πληθυντικῶς δὲ νοεῖται (dosł.: „wypowiadane są na sposób pojedynczy, rozumiane zaś mnogo”). Ale mamy też coś więcej, tj. odniesienie do składniowych konsekwencji użycia rzeczownika kolektywnego, czyli wystąpienie przymiotnikowego określnika atrybutywnego w liczbie mnogiej (ἀγρόμενοι δῆμος – dosł.: „zebrani lud”). Struktura ta znana jest jako tzw. *constructio ad sensum* (σύνταξις κατὰ σύνεσιν). Apollonios scharakteryzował ją, desygnując formę przymiotnikowego określnika za pośrednictwem terminu τὸ σχῆμα, znaczenie kolektywnego rzeczownika za pośrednictwem substantyzowanego imiesłowu τὸ ὑπακούμενον, zaś fakt podporządkowania formy przymiotnika znaczeniu rzeczownika za pomocą czasownika ὑπακούειν, co dało specyficzną grę słów: πρὸς τὸ ὑπακούμενον τὸ σχῆμα ὑπήκουσεν (jakby: „tego, co słyszane, forma posłuchała się”).

Dość zaskakujący jest natomiast sposób, w jaki Apollonios interpretuje zjawisko stanowiące swoistą odwrotność konstrukcji *ad sensum*, tj. używanie czasownikowych form liczby pojedynczej przy podmiocie w liczbie mnogiej stanowiącym przez rzeczownik rodzaju nijakiego, jak np. τὰ παιδία γράφει „dzieci rysują” (dosł.: „rysuje”). Apollonios uważa tę konstrukcję za niepoprawną, a fakt, iż powszechnie nie uchodzi ona za błąd, tłumaczy homofonią form nominatiwu i akuzatiwu neutrów. Gramatyk pisze:

Synt. III, 53: Ἐν τῇ εὐθείᾳ προφανῆς ἡ ἀκαταλληλότης γίνεται ἐν τῷ οἱ ἄνδρες γράφει, οὐ μὴν ἐν αἰτιατικῇ· ἐν μεταβάσει γὰρ τὸ πρόσωπον νοεῖται τοῦ γράφει, ἄνδρας γράφει. ἀναμερισθεῖσαι οὖν αἱ πτώσεις ἐν ἰδίας φωναῖς διέκριναν τὸ τε κατάλληλον καὶ τὸ ἀκατάλληλον. οὐ τοῦ τοιοῦτου δὲ παρεπομένου κατ' οὐδέτερον σχῆμα συνέβαινε τὸ μὲν ἕτερον φυσικώτερον πως ἔχειν, λέγω τὸ κατ' αἰτιατικῆν, φέρε εἰπεῖν γράφει τὰ παιδιά, ὡς εἰ καὶ γράφει τοὺς παῖδας· καὶ ἐπεὶ ἐν μὲν τῷ ἄρσενικῷ οὐχ αἱ αὐταὶ φωναί, γράφει γὰρ οἱ παῖδες, ὅπερ ἦν ἀνακόλουθον, ἐν δὲ τῷ οὐδέτερω ταυτόν, τῇ πρὸς τὴν αἰτιατικὴν ὁμοφονίᾳ συντρέχον τὸ σχῆμα δύσληπτον ἐποίησε τὸ ἀκατάλληλον. „W nominatiwie od razu rzuca się w oczy niepoprawność, jeśli np. powiemy οἱ ἄνδρες γράφει ‘mężczyźni pisze’, ale nie w akuzatiwie, który może być rozumiany jako dopełnienie czasownika γράφει, np. γράφει τοὺς ἄνδρας ‘rysuje [opisuje] mężczyzn’. Przyrodki, które dysponują własnymi [odrębnymi] formami, łatwo odróżniają między poprawnością a niepoprawnością. Ale skoro w przypadku rodzaju nijakiego [tego odróżnienia] nie ma, więc [konstrukcję tę przyjmowano] raczej jako coś naturalnego, [to znaczy] tak, jakby to był akuzatiwus, czyli γράφει τὰ παιδιά ‘rysuje dzieci’, tak samo jak γράφει τοὺς παῖδας ‘rysuje chłopców’. Ponieważ jednak rodzaj męski dysponuje odrębnymi formami [na nominatiwus i akuzatiwus], od razu wychodzi na jaw, że [konstrukcja] γράφει οἱ παῖδες ‘pisze chłopcy’ jest niepoprawna. Natomiast w rodzaju nijakim zbieżność formalna [nominatiwu] z akuzatiwem sprawia, że niepoprawność ta staje się niezauważalna.”

Mamy tu więc próbę wyjaśnienia psychologicznego mechanizmu percepcji tej struktury, którą to próbę jedni uważają za przejaw naiwności¹⁶, inni uznają za nieprzekonującą z uwagi na nietrafność przyjętej argumentacji¹⁷, jeszcze inni doceniają jako propozycję znalezienia psychologicznego klucza do rozwiązania problemu składniowego lub opisu zmiany językowej, trudnych do wyjaśnienia na gruncie semantyki¹⁸. W rzeczywistości owe *neutra w pluralis* funkcjonowały jako *collectiva*, stanowiąc swoiste archaizmy dokumentujące stan sprzed zgramatykalizowania się kategorii liczby, porównywalne z polskimi wyrazami typu *rycerstwo* (*jedzie*, obok: *rycerze jadą*), itp.

Do gramatycznej kategorii liczby nawiązał Apollonios jeszcze w kilku innych miejscach traktatu, podnosząc problematykę, dla której brak już bezpośrednio odniesienia w tekście Τέχνη. Często dotyczy ona jednak – jak w przypadku

¹⁶ Zob. Buttman (1877: 185): „Zu solchen Verirrungen gelangt die Grammatik, wenn sie syntaktische Erscheinungen lediglich aus der äusseren Form erklären will”.

¹⁷ Zob. Bednarski (1994: 102): „Ta argumentacja nie jest, oczywiście, nikogo w stanie przekonać, gdyż po pierwsze, nie zwraca uwagi na to, że zbieżność formalna stanowi przede wszystkim utrudnienie w procesie komunikacji i jako taka nie powinna być wykorzystywana do „usprawiedliwiania” błędnych konstrukcji bez uwzględniania różnicowania funkcji, po drugie zaś nie odpowiada greckiej rzeczywistości językowej, gdyż [...] identyczność końcówek przypadkowych nominatiwu i akuzatiwu w liczbie mnogiej nie jest wyłączną właściwością rodzaju nijakiego, daje się bowiem zaobserwować także wśród wielu rzeczowników i przymiotników rodzaju męskiego i żeńskiego”.

¹⁸ Zob. Householder (1981: 175): „But in fact Apollonios Dyskolos is far more concerned with underlying form and abstract semantics than grammarians of Buttman’s day, and this whole argument is largely designed to find a psychological key to the problem of linguistic change.”

kolektywów – pewnej sprzeczności dostrzeganej przez Aleksandryjczyka między semantyką implikowaną przez określoną wartość gramatycznej kategorii liczby a liczbowym aspektem znaczenia wyrazów nacechowanych tą wartością. Ów liczbowy aspekt znaczenia bywa jednak dość specyficznie ujmowany i wiązany z gramatyczną liczbą, co ilustruje przytoczony niżej ustęp dotyczący pewnych rzeczownikowych złożeń:

Synt. II, 153: Ἄλλως τε αἱ δύο προσώπων ἐμφατικαὶ συνθέσεις καὶ ἐξ ἐνικῆς συνθέσεως πλῆθος ὑπαγορεύουσιν καὶ ἐκ πληθυντικῶν ἐν παρεμφαίνουσιν· τὸ γὰρ φιλόανθρωπος ἐνικῶς συντεθὲν πλῆθος ὑπαγορεύει, καὶ ἐκ τῶν ἐναντίων πληθυντικῶς λεγόμενον τὸ φιλοπλάτωνες ἓνα τὸν Πλάτωνα σημαίνει.

„Składnią istnieją również złozenia odnoszące się do dwóch osób, które wyrażają mnogość, mimo iż mają [formę] pojedynczą, oraz takie, które [w formie] mnogiej oznaczają liczbę pojedynczą, tak jak np. φιλόανθρωπος [‘miłujący ludzi, filantrop’] jest złożeniem w liczbie pojedynczej, a wyraża liczbę mnogą, w przeciwieństwie do φιλοπλάτωνες [‘miłośnicy Platona’], gdzie [forma] liczby mnogiej oznacza jednego tylko Platona”.

Jak widać, owo wyrażanie mnogości (przez formy w liczbie pojedynczej) oraz oznaczanie liczby pojedynczej (przez wyrazy w liczbie mnogiej) nie dotyczy semantyki gramatycznej liczby jako takiej, lecz wynika z uwzględnienia określonych implikacji wnoszonych przez semantykę leksykalną danego wyrazu: cechujący się gramatyczną liczbą pojedynczą wyraz φιλόανθρωπος (‘filantrop’) wyraża liczbę mnogą dlatego, iż bycie filantropem implikuje miłość do wielu ludzi, zaś będący w liczbie mnogiej rzeczownik φιλοπλάτωνες (‘miłośnicy Platona’) dlatego oznacza liczbę pojedynczą, gdyż implikuje miłość do jednego tylko Platona. Zatem w przeciwieństwie do kolektywów i rzeczowników będących *pluralia tantum* wyrażanie pojedynczości lub mnogości nie odnosi się w tym przypadku do liczebności zbioru stanowiącego przez desygnaty rzeczowników, o których tu mowa, lecz do liczebności obiektów oznaczanych przez jeden z ich słowotwórczych komponentów, która implikowana jest przez znaczenie tego komponentu (jak w przypadku φιλοπλάτωνες) lub znaczenie rzeczownika jako całości (jak w przypadku φιλόανθρωπος). Mamy tu zatem do czynienia ze skonstruowaniem (lub pomieszaniem) wartości gramatycznej kategorii liczby rzeczowników z liczbowym aspektem treści implikowanych przez ich semantykę leksykalną.

Skonstruowanie kryje się również w otwierającym powyższy cytat sformułowaniu: αἱ δύο προσώπων ἐμφατικαὶ συνθέσεις – „złozenia odnoszące się do dwóch osób” (dosł. „implikujące dwie osoby”). Chodzi w tym wypadku o osobę będącą desygnałem złozenia („miłośnik”) oraz osobę, do której odsyła jego semantyka słowotwórcza („ludzie” / „Platon”), a więc o osobę denotowaną i konotowaną¹⁹. Zróznicowanie osób, o których tu mowa, nie jest więc związane z gramatyczną kategorią osoby. Inaczej rzecz się przedstawia w dłuższym wywodzie, którego

¹⁹ Na ten temat zob. też Ophuijsen (1993: 761, 764).

fragment stanowi przywołany wyżej cytat, a który dotyczy form zaimków zwrotnych. Gramatyk usiłuje tam odpowiedzieć na pytanie, dlaczego zaimki zwrotne trzeciej osoby tworzą w liczbie mnogiej – obok form analitycznych²⁰ – także złożone słowotwórczo formy syntetyczne²¹, a zaimki pierwszej i drugiej osoby złożonych takich w liczbie mnogiej nie tworzą²². Objaśniając ten fakt, Apollonios najpierw odwołuje się do istoty złożonych zaimków zwrotnych (refleksywnych), która sprowadzać się ma do wyrażania tych samych osób:

Synt. II, 141: Ἦν μέντοι καὶ τοῦτο ὁμολογῶν, τὸ τινα διάθεσιν ἐμποιῆσαι οὐ μόνον εἰς ἕτερον πρόσωπον ἀλλὰ καὶ εἰς τὸ ἑαυτοῦ. Ἐξ ἧς συντάξεως ἐπενοεῖτο τὸ δισσὸν σχῆμα τῆς ἀντωνμίας, λέγω τὸ ἀπλοῦν, ὅπερ ἐστὶν ἐν μεταβάσει ἑτέρου προσώπου, καὶ τὸ σύνθετον, ὅπερ τὴν ἐκ τοῦ αὐτοῦ προσώπου διάθεσιν ὑποστρέφουσιν εἶχεν εἰς ταῦτο, τὸ διατεθὲν καὶ διατιθὲν πρόσωπον [...] ἐπεὶ γὰρ ἐν πρόσωπον τὸ διατιθὲν καὶ τὸ διατιθέμενον, μία καὶ ἡ φωνὴ κατὰ σύνθεσιν ἐγένετο, ἑμαυτὸν ἔπαισα, ὅπ' ἑμαυτοῦ ἐπλήγην.

„Stwierdzono również i to, że ktoś może wykonywać czynność [skierowaną] nie tylko na inną osobę, ale także na siebie samego. I właśnie ze względu na tę konstrukcję wymyślono podwójną postać zaimka, tzn. prostą, stosowaną przy przechodzeniu [czynności] na inną osobę, oraz złożoną [tj. refleksywną], która zwraca wykonywaną przez siebie czynność na siebie samą. Osoba agensa [jest tu zatem] także osobą patiens. [...] Skoro osoba działająca i doznająca jest jedna i ta sama, utworzono więc jedną formę w postaci złożenia, np. ἑμαυτὸν ἔπαισα ‘uderzyłem siebie samego’, ὅπ' ἑμαυτοῦ ἐπλήγην ‘zostałem uderzony przez siebie samego’”.

Następnie wskazuje na semantykę zaimków osobowych pierwszej i drugiej osoby liczby mnogiej, pisząc:

Synt. II, 159: Ἦν δὲ κάκεινο ἀληθές, ὡς ἅπαν πληθυντικὸν πρώτου προσώπου καὶ δευτέρου σύλληψιν ἀναδέχεται διαφόρων προσώπων. τὸ γὰρ ἡμᾶς τοιοῦτόν ἐστιν, ἐμὲ καὶ σὲ κάκεινον, ἢ ἐμὲ καὶ ὑμᾶς, ἢ ἐμὲ καὶ αὐτούς. ὁ αὐτὸς λόγος καὶ ἐπὶ τοῦ δευτέρου· πάλιν γὰρ τὸ ὑμᾶς σὲ καὶ αὐτούς ἐστιν. πῶς οὖν ἡ ἑμαυτοῦ ἀντωνμία καὶ αἱ σύζυγοι ἐπιδέξονται ἀριθμὸν μαχόμενον τῷ ἰδιώματι τῆς συνθέσεως, καθὸ διάφορα πρόσωπα νοηθήσεται, ἐκ συλλήψεως γινόμενα δευτέρου καὶ τρίτου καὶ πρώτου; τὸ γε μὴν τρίτον πρόσωπον, ἀπεωσμένον τῆς προειρημένης τηρήσεως, λέγω τῶν διαφόρων προσώπων, εὐέφικτον ἔσχεν τὴν εἰς τὸ πληθυντικὸν μετάθεσιν· ἦν γὰρ ἐκ τῶν αὐτῶν προσώπων συνεστηκός.

„Wiadomo też, że każda [forma] w liczbie mnogiej pierwszej i drugiej osoby zawiera w sobie pojęcie współwystępowania różnych osób. Przykładowo ἡμᾶς ‘nas’ znaczący to samo, co ἐμὲ καὶ σὲ κάκεινον ‘mnie i ciebie i jego’, albo co ἐμὲ καὶ ὑμᾶς ‘mnie i was’, albo ἐμὲ καὶ αὐτούς ‘mnie i ich’. To samo dotyczy też drugiej osoby, bowiem ὑμᾶς ‘was’ i w tym wypadku oznaczać będzie σὲ καὶ αὐτούς ‘ciebie i innych’. Jak więc może zaimek ἑμαυτοῦ²³ i [jemu] podobne tworzyć liczbę [mnogą], która stanowi zaprzeczenie istoty złożenia, bo przecież rozumie się tu różne osoby wspólnie [występujące], tj. i druga

²⁰ Tzn. obok form typu σφέας αὐτούς ‘ich samych’ (*accusativus*).

²¹ Tzn. formy typu ἑαυτοῦς ‘ich samych’; na temat budowy słowotwórczej tych formacji zob. np. Beekes (2010: 367 (s.v. ἑαυτοῦ)).

²² Tzn. tworzą wyłącznie formy analityczne typu ἡμᾶς αὐτούς ‘nas samych’, ὑμᾶς αὐτούς ‘was samych’, nie tworzą zaś form w rodzaju *ἑμαυτοῦς czy *ὑμαυτοῦς.

²³ Tzn. ‘mnie samego’ (*gen.*).

i trzecią i pierwszą. Natomiast [zaimków] trzeciej osoby nie dotyczy powyższa obserwacja odnośnie do wyrażania różnych osób, dlatego mogą one bez przeszkód występować w liczbie mnogiej, obejmują bowiem [wyłącznie] takie same [trzęcie] osoby”.

Powodem, dla którego – zdaniem gramatyka – nie są tworzone syntetyczne (złożone) formy liczby mnogiej zaimków zwrotnych pierwszej i drugiej osoby, jest więc sprzeczność zachodząca między fundamentalną własnością zaimków złożonych, jaką ma być wyrażanie tej samej osoby, a semantyką zaimków (osobowych) pierwszej i drugiej osoby liczby mnogiej, która obejmować ma różne osoby; sprzeczność ta nie występuje w przypadku zaimków zwrotnych trzeciej osoby, ponieważ również w liczbie mnogiej odnoszą się one tylko do jednej, tj. trzeciej, osoby, i wskutek tego w obu liczbach mogą przybierać postać słowotwórczo złożoną. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na zasadniczo poprawne wyeksplikowanie eliptycznego charakteru liczby mnogiej zaimków osobowych pierwszej i drugiej osoby, tj. tego, iż nie wyraża ona zbioru złożonego z desygnatów odnośnego zaimka liczby pojedynczej (*ja + ja (+ ... ja)*), lecz zbiór, w którym desygnat ten jest elementem wyróżnionym i konstytutywnym (*ja + inni / ktoś inny*). Jednak nieścisłość argumentacji Apolloniosa polega, oczywiście, na tym, że tożsamość osób, do której odsyłają zaimki zwrotne, dotyczy ich statusu jako agensa i patiensa, zaś zróżnicowanie osób objętych semantyką zaimków pierwszej i drugiej osoby *pluralis* odnosi się do ich statusu w obrębie aktu mowy, który związany jest z gramatyczną kategorią osoby. Tym samym sposób uwzględniania gramatycznej kategorii liczby przez złożone zaimki zwrotne, tj. fleksyjny²⁴ vs. selektywny (*scil. singulare tantum*)²⁵, uzależniony tu został od określonych cech semantycznych odpowiadających im zaimków osobowych, tj. od eliptycznego vs. nieeliptycznego (= matematycznego) charakteru ich liczby mnogiej.

Z bardziej precyzyjną charakterystyką eliptycznego *pluralis* mamy do czynienia w miejscu, w którym Apollonios objaśnił, dlaczego wyrazy wskazujące na pochodzenie etniczne, tj. ἡμεδαπός (‘nasz rodak’) i ὑμεδαπός (‘wasz rodak’), tworzone są tym razem wyłącznie od zaimków osobowych liczby mnogiej (pierwszej i drugiej osoby)²⁶. W tym względzie podstawowe wyjaśnienie sprowadza się do stwierdzenia, iż „trudno wyobrazić sobie naród składający się z jednego tylko człowieka, albo dwóch” (II, 167). Interesujący jest jednak zamieszczony dwa akapity dalej komentarz gramatyka, w którym uzasadniając stosowność zaimkowych podstaw słowotwórczych omawianych derywatów etnicznych ponownie odnosi się do semantyki jednych i drugich, zwracając uwagę nie tylko na to, iż obejmuje ona „różne osoby”, ale i na to, że jedna z nich „dominuje”:

²⁴ W przypadku zaimków trzeciej osoby.

²⁵ W przypadku zaimków pierwszej i drugiej osoby.

²⁶ Zob. Beekes (2010: 518–519 (s.v. ἡμεδαπός)).

Synt. II, 169: Ὁ γὰρ λέγων ἡμᾶς ἑαυτὸν τε λέγει καὶ τὰ συνόντα ἔξωθεν αὐτῶ πρόσωπα, καὶ ἀποτεινόμενός τις ἐρεῖ πρὸς <τινα> ὑμᾶς, συλλαμβάνων πάλιν καὶ τὸ παρὸν πρόσωπον καὶ τὰ ἄπόντα. ἀπὸ δὴ τούτων ἐθνικὴ παραγωγή γινομένη τῇ ἐπικρατεῖα τῶν ἐγκειμένων ἐνικῶν κατὰ τὸ πρῶτον καὶ δευτέρον ἐν καὶ τὸ αὐτὸ ἔθνος παραστήσει.

„Jeśli ktoś mówi ἡμᾶς ‘nas’, wymienia samego siebie a także inne osoby poza sobą, zwracając się zaś do kogoś powie [do niego] ὑμᾶς ‘was’, mając tym samym na myśli zarówno osobę obecną, jak i osoby nieobecne. Tworzone od nich derywaty etniczne, dzięki temu, że dominuje w nich jedna osoba, mogą tym samym wyrażać jeden naród”.

Chodzi oczywiście o „dominację” (ἐπικράτεια) pierwszej osoby, tj. mówiącego (nadawcy), w przypadku zaimka ἡμᾶς i pochodnego od niego derywatu etnicznego ἡμεδαπός, oraz drugiej osoby, tj. słuchacza (odbiorcy), w przypadku zaimka ὑμᾶς i jego derywatu ὑμεδαπός. Ów „dominujący” element „wielosobowej” zbiorowości wyrażanej przez eliptyczny *pluralis* tych form pozwala równocześnie na jednoznaczny identyfikację narodowości, do których odsyłają oba określniki etniczne.

W szerszym aspekcie kontekstowym zagadnienie funkcjonowania kategorii liczby ujęte zostało przez Apolloniosa w odniesieniu do rodzajnika, który – zdaniem gramatyka – pełni przede wszystkim funkcję anaforyczną, sygnalizując określoność oznaczanego przez rzeczownik obiektu, w przeciwieństwie do rzeczownika występującego bez rodzajnika, który desygnuje obiekt nieokreślony (tj. kwantyfikowalny jako „pewien, jakiś”)²⁷. Dostrzega jednak Apollonios możliwość kontekstowej modyfikacji zarówno funkcji rodzajnika, jak i konsekwencji jego braku.

I tak, z jednej strony możemy przeczytać (I, 131), że gdy zaimki dzierżawcze (w liczbie pojedynczej) występują z rzeczownikami nie są poprzedzone rodzajnikami, wyrażają mnogość (πληθος παρεμφαίνουσιν), jak np. w stwierdzeniu: ἐμὸς οἰκέτης παρεγένετο – „przyszedł (jakiś) mój służący”, natomiast użyte z rodzajnikiem wyrażają pojedynczą (jedyną) własność (μοναδικὴν κτήσιν παρεμφαίνουσιν), jak np. ὁ ἐμὸς οἰκέτης παρεγένετο – „przyszedł mój (jedyne) służący”. Można domniemywać, iż uzasadnieniem tezy o wyrażaniu mnogości przez zaimek dzierżawczy bez rodzajnika jest interpretacja implikacji wnoszonych przez sens syntagmy: stwierdzenie „przyszedł jakiś mój służący” implikuje istnienie wielu moich służących. Zatem w rzeczywistości zaimek w ramach tej syntagmy nie wyraża mnogości, lecz (co najwyżej) ją suponuje.

Z drugiej strony wskazuje Apollonios na inny typ wypowiedzi, w którym z kolei użycie rodzajnika (w liczbie pojedynczej) wnosić ma znaczenie mnogości. Chodzi mianowicie o jego połączenia z rzeczownikiem występującym wraz z participium, któremu towarzyszy imperatiwus, np.: ὁ δειπνήσας παῖς κοιμάσθω – „dziecko, które zjadło kolację, niech idzie spać”. Apollonios twierdzi (I, 111), że wówczas wyrażana jest mnogość (πληθος παρεμφαίνεται), a cała tego rodzaju konstrukcja

²⁷ Zob. I, 43; 71; 86–87; 105.

nabiera charakteru nieokreślonego (ἀοριστώδης ή σύνταξις γίνεται). Ów proces osłabienia anaforycznej funkcji rodzajnika wiąże nasz gramatyk właśnie ze współwystępowaniem imperatiwu (I, 114), który odnosi się do – zawsze niepewnej – przyszłości, co nadawać ma całej konstrukcji charakter nieokreślony²⁸. W istocie charakterystyczne dla omawianej struktury nacechowanie semantyczne nie jest determinowane współwystępowaniem imperatywnej formy czasownika, lecz wynika z niereferencjalnego użycia rzeczownika (tj. „każde dziecko, które zjadło kolację, niech idzie spać”), z czym wiąże się nie tyle wyrażanie mnogości przez formę w liczbie pojedynczej, co raczej neutralizacja semantycznej funkcji kategorii liczby.

Podsumowując, możemy stwierdzić, że podstawowa terminologia stosowana przez Apolloniosa w odniesieniu do gramatycznej kategorii liczby i jej wartości stanowi kontynuację nazewnictwa przyjętego w Τέχνη γραμματική przypisywanej Dionizjuszowi Trakowi²⁹. Autora traktatu interesowała przede wszystkim semantyka tej kategorii, a także kwestie składniowe z nią związane. Przejawem zainteresowania kwestiami semantycznymi jest uznanie przez niego liczby czasowników za kategorię semantycznie pustą, zwrócenie uwagi na eliptyczny charakter semantyki liczby mnogiej zaimków osobowych 1. i 2. osoby oraz powiązanych z nimi słowotwórczo derywatów etnicznych, a także wskazanie na uwarunkowaną kontekstowo funkcję wyrażania mnogości przez rodzajnik w liczbie pojedynczej, co nadawać ma całej konstrukcji (z rzeczownikiem, imiesłowem i imperatywem) znaczenie nieokreślone (a *de facto* niereferencyjne). Z kolei składniowe implikacje funkcjonowania tej kategorii podjął gramatyk w kontekście stosowania liczby mnogiej imiesłowów przy rzeczownikowych kolektiwach w *singularis*, oraz liczby pojedynczej czasowników przy rzeczownikowych neutrach w *pluralis*.

Przedmiotem szczególnej refleksji gramatyka stały się różnego rodzaju zakłócone relacje związane z funkcjonowaniem kategorii liczby. I tak kolektiwa (ἀθροιστικά ὀνόματα) charakteryzowane są z punktu widzenia dysproporcji zachodzącej między „pojedynczością” determinowaną gramatycznie ich formą a „mnogością” implikowaną przez ich semantykę (ένικῶς λέγεται, πληθυντικῶς νοεῖται) z jednej strony, z drugiej zaś ujawnianą przez ich atrybutywne określniki (ἀγρόμενοι δῆμος), których obecność w tej postaci objaśniana jest tym, że „for-

²⁸ I, 114: Τὰ δὲ ἐσόμενα ἀδηλότερα καὶ ἐντεῦθεν ἀοριστοῦται τὰ τῆς συντάξεως. Na ten temat zob. też Bednarski (1994: 25).

²⁹ Trzeba jednak zaznaczyć, że w *Składni* Apolloniosa znajdujemy także inne terminy i wyrażenia odnoszące się do kategorii liczby, które nie są notowane w Τέχνη, jak np. πληθύνεται ‘występuje w liczbie mnogiej’ (I, 51), ἐλλείπει ἀριθμοῖς ‘nie odróżnia liczb’ (*ibid.*), κατὰ τὴν πληθυντικὴν ‘w liczbie mnogiej’ (I, 83); τὰ ἐνικά / πληθυντικά ‘formy w liczbie pojedynczej / mnogiej’ (I, 80).

ma podporządkowała się znaczeniu” (πρὸς τὸ ὑπακουόμενον τὸ σχῆμα ὑπήκουσεν). Omawiana jest też składniowa inkongruencja między rzeczownikowymi neutrami w *pluralis* a ich określnikami czasownikowymi w *singularis* (τὰ παιδιά γράφει), za którą odpowiadać ma homofonia form nominatiwu i akuzatiwu tych pierwszych oraz psychologiczny mechanizm jej percepcji, a także niekoherencja zachodząca między wartością gramatycznej kategorii liczby określonych rzeczowników złożonych, determinującą zbiór ich desygnatów, a liczbowym aspektem treści implikowanej przez ich semantykę leksykalną (φιλόανθρωπος, φιλοπλάτωνες).

Wydaje się, że przywołane w artykule wypowiedzi Apolloniosa, mimo zastrzeżeń, jakie mogą budzić, dowodzą jednak dużej docieklivosti i inteligencji starożytnego gramatyka, a ich lektura warta jest chyba uwagi także współczesnego lingwisty, pozwalając mu lepiej poznać, a może i bardziej docenić greckie dziedzictwo, do którego wszyscy chętnie się przyznajemy.

Literatura

Teksty źródłowe

- Hilgard A. (1901): *Scholia in Dionysii Thracis artem grammaticam (Grammatici Graeci I, 3)*. Lipsk.
 Uhlig G. (1883): *Dionysii Thracis Ars Grammatica (Grammatici Graeci I, 1)*. Lipsk (reprint: Hildesheim 1965).
 Uhlig G. (1910): *Apollonii Dyscoli De constructione libri quattuor (Grammatici Graeci II, 2)*. Lipsk.

Przekłady, opracowania

- Bednarski M. (1994): *Studia nad grecką terminologią gramatyczną Apolloniosa Dyskolosa*. Kraków.
 Bednarski M. (2000): *Apollonios Dyskolos ‘O Składni’* (przekład, interpretacja, wstęp). Kraków.
 Beekes R. (2010): *Etymological Dictionary of Greek*. Leiden–Boston.
 Buttman A. (1877): *Des Apollonios Dyskolos vier Bücher über Syntax*. Berlin.
 Di Benedetto V. (1958–1959): *Dionisio Trace e la ‘Techne’ a lui attribuita*. „Annali della Scuola Normale Superiore di Pisa. Serie II” 27, s. 169–210; 28, s. 87–118.
 Di Benedetto V. (2000): *Dionysius Thrax and the ‘Tekhne Grammatike’*. [W:] *History of the Language Science*. Vol. I. Red. S. Auroux, E.F.K. Koerner, H.-J. Niederehe, K. Versteegh. Berlin, s. 394–400.
 Hahn E.A. (1951): *Apollonius Dyscolus on Moods*. „Transactions and Proceedings of the American Philological Association” 82, s. 29–48.
 Horrocks G. (2010²): *Greek. A History of the Language and its Speakers*. Chichester (1 wyd. 1997).
 Householder F.H. (1981): *The Syntax of Apollonius Dyscolus (translated and with commentary)*. Amsterdam.
 Ophuijsen van J.M. (1993): *The Semantics of a Syntactician. Things meant by verbs according to Apollonius Dyscolus ‘Περί ουννάξεως’*. „Aufstieg und Niedergang der Römischen Welt” 34/1, s. 731–770.
 Pecorella G.B. (1962): *Dionisio Trace, TEXNH ΓΡΑΜΜΑΤΙΚΗ, testo critico e commento*. Bologna.

- Tempesti A.M. (1982): *Da «ῥῆμα» a «verbum»*. *Contributo alla storia di una definizione*. „Studi e ricerche dell’ Istituto di civiltà classica, cristiana e medievale” (Università di Genova, Facoltà di Magistero) 5, s. 163–197.
- Wolanin H. (2004): *Fleksja w gramatyce starożytnej Grecji*. Kraków.
- Woodard R.G. (2023): *Greek Linguistic Thought and its Roman Reception*. [W:] *The Cambridge History of Linguistics*. Red. L.R. Waugh, M. Monville-Burston, J.E. Josef. Cambridge, s. 102–143.